

**Monika Kaczor**  
Uniwersytet Zielonogórski

## CZYNNOŚCI MOWY, KTÓRE BUDUJĄ ZŁE RELACJE MIĘDZYLUDZKIE (NA PODSTAWIE WSPÓŁCZESNYCH SPORÓW PUBLICZNYCH)



Współczesne spory publiczne<sup>1</sup> dostarczają informacji nie tylko na temat tego, co jest ważne w myśleniu o moralności społecznej, ale również tego, co uniemożliwia uzyskanie porozumienia w sprawach budzących sprzeciw społeczeństwa. Trudności wynikają z odmienności rozumienia wartości, norm, zasad i motywacji działań moralnych, artykułowanych przez uczestników sporów, ale również ze sposobów rozstrzygania problemów, które odwołują się do meritum sprawy. Chodzi przede wszystkim o takie czynności mowy, które nie są neutralne moralnie ze względu na styl i towarzyszącą im intencję<sup>2</sup>, co ma wpływ na poziom prowadzonych sporów. Burze medialne dowodzą, że tym, co przeszkadza w dochodzeniu do rozwiązania problemów wywołujących społeczny sprzeciw, są niegodne zachowania językowe, odrażające moralnie, za pomocą których próbuje się sterować dyskusjami publicznymi. Te czynności osłabiają racjonalność prowadzonych sporów, dezintegrują i dezinformują opinię publiczną, wytwarzają fałszywe, wymyślne problemy zastępcze. Skutkiem tego jest konieczność

---

<sup>1</sup> Spór medialny (publiczny) rozumiem jako rodzaj dynamicznej, burzliwej, a nawet agresywnej dyskusji dotyczącej sytuacji, w której istnieją sprzeczne stanowiska między osobami (stronami, podmiotami) sporu. Powodem poważnej rozbieżności racji i argumentów jest niezgoda co do prawa lub faktu, sprzeczność interesów między stronami sporu. Stosunkowo często takie sytuacje są chętnie podejmowane przez media i w ten sposób w załatwianie i rozstrzyganie sporów i konfliktów włączają się przedstawiciele innych grup społecznych. W zebranym materiale stronami sporu jest zawsze rząd i przedstawiciele określonych grup społecznych lub zawodowych, którzy są bezpośrednio zainteresowani przedmiotem żądań objętych sporem. Ponieważ spory toczą się na oczach społeczeństwa, są niejako ogólnie dostępne dla wszystkich, a czasami nawet dotyczą ogółu społeczeństwa, które w różnej formie staje po którejś ze stron sporu, można mówić o sporach publicznych.

<sup>2</sup> J.J. Jadacki, *Zły język*, [w:] *Etyka międzyludzkiej komunikacji*, red. J. Puzynina, Warszawa 1993, s. 33.

rozdzielenia tego, co stanowi istotę sporów, od tego, co jest elementem niegodziwej gry uczestników dyskusji<sup>3</sup>.

Materiałem do analizy czynności mowy, niesprzyjających udanej komunikacji językowej, są dyskusje, które wzbudziły opinię publiczną wydarzeniami sprzecznymi z dobrem człowieka, zasadami moralnymi, społecznymi i ocenami tych wydarzeń przez ich uczestników. Spory, które trwały kilka miesięcy, są dobrym materiałem do obserwacji zasad współpracy komunikacyjnej, ponieważ utrwalają etykę ludzkiej komunikacji, koncepcje stosunków międzyludzkich ze szczególnym uwzględnieniem godności i praw człowieka w życiu społecznym. Kształt językowy dyskusji oraz złożona i wieloaspektowa sytuacja mówienia<sup>4</sup> w kontekście sporów publicznych pozwala również na dopełnienie i uszczegółowienie definicji wybranych czynności mowy, a także na porównanie ich treści i zakresu z wyjaśnieniami oraz kwalifikacjami słownikowymi. Celem artykułu jest zatem omówienie tego, co jest ważne dla użytkowników języka, gdy w dyskusji posługują się określonymi czynnościami mowy, które warunkują etykę międzyludzką komunikacji. Jakie aspekty mówienia zostają uwzględnione w czasie prowadzenia sporów? Jakie zasady i sposoby postępowania oraz odpowiadające im wartości w komunikacji międzyludzką zostały zachwiane? Czy na podstawie zebranych nazw czynności mowy da się sformułować jakąś (filozoficzną) zasadę językową, będącą punktem odniesienia w kontaktach międzyludzkich i szerzej – w kulturze języka?

Dyskusjami, w których język nie spełniał tylko funkcji informacyjnej, ekspresywnej i ewokacyjnej, ale również wiązał się z działaniami odznaczającymi się nieumiarkowaniem, złą wolą, wyrachowaniem, nieopanowaniem, były publiczne spory dotyczące: granicy wolności w dziedzinie artystycznej, obowiązku edukacji sześciolatków, wydłużenia wieku emerytalnego, wprowadzania pakietu onkologicznego, zapisów prawnych dotyczących klauzuli sumienia, testamentu życia, zapłodnienia *in vitro* i związków partnerskich. Te spory zostały utrwalone w przekazach prasowych<sup>5</sup> i telewizyjnych

<sup>3</sup> A. Cegięła, *Moralność w perspektywie słownika i wypowiedzi. Studium, z zakresu leksykologii i pragmatyki językowej*, Warszawa 2011, s. 98-144. Por. także: A. Cegięła, P. Kuciński, L. Polkowska, M. Stępień, *Studia z etyki słowa*, Warszawa 2014.

<sup>4</sup> A. Pajdzińska, *Nazwy mówienia w języku polskim*, „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław 1991, s. 53-64.

<sup>5</sup> Bazę materiałową stanowią teksty polityczno-dziennikarskie: artykuły, komentarze, opinie, wywiady z politykami, felietony zamieszczone w następujących gazetach i czasopismach: „Gazeta Wyborcza” (W), „Polityka” (P), „Tygodnik Powszechny” (TP), „Wprost” (W). Są to pisma o charakterze społeczno-politycznym, społeczno-kulturalnym, liberalno-lewicowym, przedstawiające w sposób krytyczno-polemiczny analizy i oceny wydarzeń politycznych, społecznych, gospodarczych, historycznych, międzynarodowych, a także kulturalnych i naukowych. Należą do pism o dużym zasięgu wydawniczym, co powoduje, że mają charakter opiniotwórczy i kulturotwórczy.

programach publicystycznych<sup>6</sup>. Ze względu na normy współdziałania językowego i na sprzeniewierzenie się zasadom komunikacji międzyludzkiej<sup>7</sup> w zgromadzonym materiale zostały wyróżnione następujące czynności mowy, nazywające sytuację ustnej komunikacji językowej: dezawuowanie, dogadywanie, drwienie, ganień, grożenie, insynuowanie, ironizowanie, kłamanie, kłócenie się, kpienie, lekceważenie, lżenie, łgarstwo, maskowanie, matactwo, naigrywanie się, nakłanianie, naśmiewanie się, obrażanie, obwinianie, oczernianie, osądzanie, oskarżanie, ośmieszanie, podburzanie, podpuszczanie, podśmiewanie, podżeganie, pogardzanie, pomawianie, pomówienie, posądzanie, prowokowanie, przeklinanie, przemilczanie, przypisywanie, przytykanie, spotwarzanie, szantażowanie, szczylenie się, szkalowanie, szydzenie, tuszowanie, ubliżanie, upokarzanie, uwłaczanie, wypytywanie, wyśmiewanie, wyzywanie, zarzucanie, zastraszanie, zatajanie, zniesławienie, znieważanie, zwodzenie<sup>8</sup>. Prowadzoną one do działań hańbiących, określonych (nieetycznych i niemoralnych) celów, a tym samym przedstawiają normatywną charakterystykę zachowania nadawcy określonego aktu mowy. Konteksty ich występowania pozwalają na odczytanie mechanizmów nieetycznej komunikacji językowej oraz na wskazanie czynników powodujących agresję językową<sup>9</sup>. Wykorzystywanie w dyskusjach wspomnianych czynności mowy pokazuje znaczną swobodę języka, możliwości publicznego i świadomego wypowiedzenia słów, które naruszają godność i wolność człowieka, a tym samym podlegają regulacjom prawnym.

Wymienione nazwy czynności mowy wskazują na chęć wyrażenia nieprzychylnego stosunku wobec odbiorcy lub nakłonienie do działań, zachowań, postaw niekorzystnych dla niego. Odnoszą się do czynności, w których jedna ze stron sporu wyraża dezaprobatę wobec swoich przeciwników, chęć ukształtowania negatywnej opinii w stosunku do nich, świadomie przekazując fałszywe informacje o nich.

W niniejszym artykule z konieczności zostaną przedstawione tylko takie przykładowe czynności mowy, jak: znieważanie, pomówienie, zwodzenie, szantaż, grożenie, zarzucanie. W zgromadzonym materiale występowały one częściej niż 10 razy i, jak poświadczają to odpowiednie konteksty, są one skutecznym narzędziem pogłębiania sporów publicznych, świadczą o kompletnym niezrozumieniu sensu dyskusji publicznych. Sięganie po nie przez uczestników sporów mogłoby świadczyć o tym, że

<sup>6</sup> *Babilon* (stacja TVN24), *Fakty po Faktach* (stacja TVN24), *Fakty TVN*, *Jeden na jeden* (stacja TVN24), *Kawa na ławę* (stacja TVN24), *Piaskiem po oczach* (stacja TVN24), *Wiadomości TVP1*, *Wydarzenia Polsat*.

<sup>7</sup> Zasady konwersacyjne Geoffreya Leecha i maksymy konwersacyjne Paula Herberta Grice'a.

<sup>8</sup> Analiza nie obejmuje czynności mowy użytych przeniósłnie i zwrotów frazeologicznych.

<sup>9</sup> Artykuł może zwracać uwagę silną aksjologizacją sądów, co jest wynikiem tego, że debaty publiczne są nacechowane dużym napięciem emocji, ponieważ uczestnicy sporów używają wyrazistych, mocno krytycznych określeń, celowo przerysowanych, wyrażających negatywne emocje.

współczesne burze medialne nie mają charakteru dyskusji racjonalnie prowadzonej, która wymaga zasad jawnie etycznych i poprawnego toku argumentowania (wnioskowania) i że narzędziem w konfliktach publicznych może być wszystko.

Uczestnicy sporów publicznych zwracają uwagę na sposób zachowania się, który mógłby być przyczyną **znieważenia**:

Babsztyl łże bez wstydu, z tchórzostwa i skrajnego oportunistu wstrzymała się od głosowania (o posłance PiS; głosowanie w sprawie ustawy o *in vitro*; *Wiadomości TVP1*, 1.06.2015, godz. 20.00);

Hochsztapler, przestępca, wyjątkowy szkodnik polityczny (o ministrze kultury, dyskusja w sprawie wolności artystycznej, *Wydarzenia Polsat*, 23.11.2015, 18.50);

Święta krowa, głosi podle kłamstwa z miną zadowolonej idiotki; tylko grupa paranoików może podejmować takie ustawy (o premier, sprawa ustawy o *in vitro*, *Fakty TVN*, 28.07.2015).

Znieważanie pojawia się stosunkowo często tam, gdzie mowa jest o obrażaniu czyjegoś światopoglądu, uczuć religijnych, gdy publicznie zostaje naruszone to, co jest święte, dotyczy godności życia ludzkiego, treści metafizycznych, zmysłowo niepoznawalnych. Również znieważający charakter działania zostaje nazwany przez stronę pokrzywdzoną jako działanie niesprawiedliwe, rozmyślne naruszenie czyjegoś honoru, dobrego imienia, lekceważenie jego godności i dóbr osobistych. Co więcej, takie postępowanie jest uwłaczaniem czci drugiego człowieka, aktem świadomego naruszenia za pomocą słowa jego godności, pozycji, odmówienia jemu należnego szacunku. Uczestnicy sporu doprecyzowują, co jest czynnością znieważającą, obraźliwą. Może nią być formułowanie ocen w sposób rozmyślny, ale także demonstracyjny i mało powściągliwy, wypowiedzenie ośmieszających, znieważających i pełnych pogardy słów, rozpowszechnianie przewrotnych i zniesławiających opinii, nacechowanych podstępem, fałszem. Komunikacyjnym sensem takich słów jest prowokacja i obrażanie, bo są one wypowiedzane celowo. Wyrażają pogardę dla wartości człowieka. Mogą skutkować również poniżeniem osoby w opinii publicznej i narażeniem na utratę zaufania, co jest istotne w przypadku osoby pełniącej funkcję publiczną, wykonującej zawód zaufania publicznego, a nadawcę narażać na kwalifikowaną odpowiedzialność karną. W zgromadzonym materiale wyraźnie widać, że to epitety są słowami, które wyrażają lekceważenie i pogardę dla człowieczeństwa ofiary traktowanej w sposób obraźliwy. Strony sporu posługują się również słowami wulgarnymi lub powszechnie uznanymi za obraźliwe, przy czym warto zaznaczyć, że mogą to być słowa, które dopiero w pewnej sytuacji zostaną uznane za znieważające. Stosunkowo często uczestnicy dyskusji używają pojedynczego słowa, z którym nierozłącznie wiążą się treści hańbiących czynów. Nie tylko słowa są narzędziem obrazy, ale również sformułowanie zarzutów obelżywych lub ośmieszających, postawionych w formie irracjonalnej. Także

sposób przekazu zniesławiającej informacji jest wyrazem znieważenia, umyślnego naruszenia godności.

W ocenie stopnia znieważania przeciwnika słowem istotne znaczenie ma odbiór społeczny określonego działania językowego. Sankcjonuje się zakaz, którego naruszenie ocenia się na podstawie przyjętych kryteriów prawnych i kulturowych oraz norm współżycia społecznego. Bierze się pod uwagę przede wszystkim wrażliwość społeczną oraz normy i reguły działań słownych przyjętych w danej społeczności czy kulturze, co zostaje wyraźnie podkreślone w dyskusjach publicznych.

Spory nabierają intensywności przez **pomówienia**:

W sprawie zapłodnienia *in vitro* prezydent Komorowski próbował pokazać kontrkandydata jako człowieka, który nie szanuje praw obywatelskich, w sposób konformistyczny zmienia poglądy, chce zamykać lekarzy w więzieniach, a kto wie, czy nie czegoś więcej, *Duda kontra Komorowski*, GW, 26.05.2015;

Posel PiS pomówił ministra zdrowia o uzyskanie korzyści majątkowych w związku z pełnioną przez niego funkcją w zamian za wprowadzenie w życie kompletu ustaw w związku z szybkim pakietem onkologicznym, co poniżyło go w opinii publicznej i naraziło na utratę zaufania, potrzebnego dla zajmowanego stanowiska, *Pakiet onkologiczny to nieudany eksperyment*, P, 12.03.2015;

Minister edukacji narodowej określa pomówieniami komentarze, jakoby ministerstwo popełniło błąd, forsując na siłę źle przygotowaną reformę. Atakiem na MEN jest również to, że ukrywa dane o sześciolatkach, a wyniki badań zamówionych przez MEN, a które to wyniki nigdy nie zostały oficjalnie opublikowane, że MEN wyraźnie zamiata pod dywan wszelkie niewygodne dane, bo przecież mogłoby się okazać to, co rodzice mówią od dawna, że fatalnie przygotowana reforma, to porażka. Jest to powielanie informacji obiegowych, a nie faktów, którym Stowarzyszenie Praw Rodziców chce nadać walory prawy obiektywnej, *Nowy projekt ustawy w sprawie sześciolatków*, W, 1.06.2015.

W analizowanych dyskusjach stawia się pytania o standardy moralne, które pozwalają rozpoznać daną sytuację pod względem etycznym. Uczestnicy sporów chronią się przed niemoralnością, powołując się na wzory moralne, dominujące w społeczeństwie, a także oceny i normy obyczajowe. Zamęt moralny w życiu społecznym zostaje pogłębiony przez wypowiedanie niepoehlebnych i nieprawdziwych opinii o określonej osobie, które bezpośrednio skutkują naruszeniem dóbr osobistych, poniżeniem w opinii publicznej. Przedmiotem pomówienia jest ocena wartości osoby w pojęciu innych osób, a także jej dobrego imienia. W konsekwencji osłabia się prawo człowieka, które pozwala na domniemanie o jego uczciwości, właściwym postępowaniu i cechach wymaganych do wykonywania określonych funkcji i sprawowania określonego stanowiska, nawet w sytuacji, gdy są przesłanki mogące podważyć jego dobrą opinię, a tym samym narazić na utratę poważania ze strony społeczeństwa. Wypowiedane są krytyczne słowa, które wskazują na niepożądane, trwałe cechy zachowania i osobowości człowieka, które z określonych względów są nieakceptowane

przez społeczeństwo, grupę zawodową. W obserwowanych dyskusjach pojawiały się sformułowania, które pokazują, jak społeczeństwo odbiera pomówienia. Są to: „sypać obelgami” (w dyskusji na temat zapisu prawnego dotyczącego związków partnerskich, *Wiadomości TVP1*, 11.02.2013, godz. 19.30); „bezpardonowy, szkalujący, zakłamany i oburzający atak, motywowany chęcią ośmieszenia, zniesławienia i oczernienia” (dyskusja na temat klauzuli sumienia, *Fakty TVN*, 24.10.2014, godz. 19.30); „wyświechtane opinie” (dyskusja na temat wolności w dziedzinie artystycznej, *Wydarzenia Polsat* 25.02.2013, godz. 18.50); „wypuszczanie w społeczny obieg trucizny” (dyskusja na temat wolności w dziedzinie artystycznej, *Wydarzenia Polsat*, 25.02.2013, godz. 18.50); „plucie przeciwnikom w twarz całkiem dosłownie” (w dyskusji na temat zapisu prawnego dotyczącego związków partnerskich, *Wiadomości TVP1*, 11.02.2013, godz. 19.30); „powielanie pogłosek, plotek” (dyskusja na temat obowiązku edukacji sześciolatków, *Fakty po Faktach TVN24*, 25.03.2014, godz. 19.25); „dezinformacja” (dyskusja na temat zapisu prawnego dotyczącego wydłużenia wieku emerytalnego, *Fakty TVN*, 16.02.2015, godz. 18.50).

Krytyczne sformułowania i oceny oraz zarzuty wygłaszane publicznie w opinii strony znieważanej w sporze są przedstawiane jako niewyważone, nieoparte na pogłębionych dowodach, faktach. Wskazuje się na to, że publiczne podnoszenie lub rozgłaszanie nieprawdziwych zarzutów „nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu”. Strona pomówiona broni się, uzasadniając, że domysły nie wystarczą i należy uważać, by nie przypisać komuś nieprawdziwych zachowań, na które nie ma się odpowiednich dowodów. Pomówienia prowadzą do stygmatyzacji i wykluczenia osoby oskarżonej z określonego środowiska, grupy społecznej, zawodowej, ponieważ treść objęta oszczerstwami zaczyna „żyć swoim życiem”.

Dyskusje publiczne potwierdzają, że uczciwość wobec społeczeństwa jest bardzo trudna, a zarazem niezbędna dla moralnego porządku życia społecznego. W sporach, w które są zaangażowane określone grupy społeczne (zawodowe), szuka się potwierdzenia i pewności w zakresie praktycznej realizacji norm i zasad, które ułatwiają życie społeczne i dają gwarancję na to, że prawa i godność człowieka będą respektowane. Społeczeństwo reaguje sprzeciwem i buntem, gdy jest wprowadzane w błąd, oszukiwane pozorami prawdy, fortelami, obietnicami, gdy każe się jemu wierzyć w coś, co nie może się spełnić, bo jest zbyt niezrozumiałe i skomplikowane. Stąd kolejnym aktem mowy, który w sporach publicznych dzieli, a nie łączy, jest **zwodzenie**. Oto kilka przykładów fragmentów sporów, w których nadaje ono kierunek gry o wpływy w dyskusji:

Rodzice dzieci niepełnosprawnych zarzucają ministrom z rządu Tuska, że od dłuższego czasu ich zwodzą, a składane obietnice nie są realizowane. – Premier deklarował natychmiastowe podniesienie kwoty płacy minimalnej zasiłku dla rodziców dzieci niepełnosprawnych. Żądamy,



aby premier potwierdził w praktyce tę deklarację, spełnił nasze postulaty. Premier jest kłamcą, chodzi z głową w chmurach, a zasada jest taka: „jak obiecujesz, musisz spełnić”. Premier nie wykazał się odwagą i nie mówił o realiach sprawy, która jest tak społeczna i humanitarna, *Zasilek niezgody. 153 zł nie do zmiany*, GW, 17.02.2015;

Minister finansów uważa rozmowy za kolejną możliwość opóźnienia, oszukiwania i zyskania na czasie. Zwodzi i gra na potrzebach ludzi, którzy są na granicy wieku emerytalnego. [...] Minister realizuje zasadę, że „czasami trzeba poświęcić pionek, aby uratować króla”, *Nowy wiek emerytalny przyjęty przez Sejm*, P, 28.05.2015;

Na początku sierpnia w wywiadzie dla PAP premier dopytywana, czy w projekcie ustawy dotyczącym obniżenia wieku emerytalnego znajdzie się zapis o 40-letnim okresie składkowym, odparła, że trwa dyskusja na ten temat. Teraz zwodzi nas, mówiąc, że są różne koncepcje, o których nie mówi kompletnie nic. [...] Przyznam, że nigdy chyba nie widziałem premiera, który w tak bezczelny sposób zwodziłby nie tylko dziennikarzy, ale cały naród. Być może jestem zbyt dużym optymistą, ale to zapowiada początek końca Ewy Kopacz. Przygotowany przez rząd projekt wydłużenia wieku emerytalnego świadczy o tym, że urzędnicy traktują państwo jak własny folwark, *Spór o projekt ustawy o wieku emerytalnym*, GW, 12.04.2014.

Zwodzenie wzbudza podejrzliwość, buduje bariery między ludźmi i utrudnia dostrzeżenie istoty sporu. Przedstawia racjonalność jednowymiarową. Zawiera nieprawdę, ukrywa dobro, tuszuje, redukuje lub pomija pewne istotne aspekty rzeczywistości dotyczącej sporu. Jest formą wyzyskiwania wieloznaczności wydarzeń, która ujawnia wielość punktów widzenia tego samego problemu, i w ten sposób zwodzi możliwością wyboru. Wystrzega się rozumowania dyskursywnego. To synonim pogardy, przewrotności, szyderstwa, zakłamania i podłości. Reakcją na zwodzenie jest rozliczanie z przeszłości, z ułudy tego, co jest, a co być nie powinno, z „karmienia kłamstwem”, domaganie się obiektywnego ładu wartości w sferze życia społecznego.

Treści wyrażone w ten sposób mogą budzić poczucie intelektualnej uczciwości i logicznej spójności. Jeśli jednak zastanowimy się głębiej nad tokiem wywodów, okaże się, że opierają się one w dużej mierze na pospiesznych wnioskach i niewiarygodnych uogólnieniach. Błyskotliwość stylu i sugestywność nie są w stanie przesłonić luk w sposobie argumentacji. Jak się okazuje, poważne debaty wymagają innego (krytycznego) stylu i sposobu podejścia do istoty problemu.

Dyskusje publiczne, w których elementem utrudniającym dochodzenie do rozwiązania problemu, jest zwodzenie, pokazują, że jedna ze stron sporu stara się argumentami przebić przez iluzje. Jedna ze stron dyskusji odsłania możliwe zło i odkrywa negatywną stronę w doświadczaniu tego, co jest tylko wytworem wyobraźni strony przeciwnej, bo stawia człowieka na granicy człowieczeństwa, choć ukazuje to, co jest aksjologiczne, jako kierunki działania. Obserwuje, czy to, co jawi się jako dobre, jest dobre naprawdę? Czy lepiej jest żyć wśród uszczęśliwiających kłamstw czy prawd przynoszących nieszczęście? Dlaczego przestrzeń, w której żyje społeczeństwo, jest prze-

strzeżeniem sporu między dobrem, prawdą, pięknem i dlatego musi ono funkcjonować w tak dramatycznej, bo zafałszowanej, przestrzeni?

Dyskusje publiczne dowiodły, że niepożądaną metodą dochodzenia swoich racji jest **szantaż**, przemyslenie służący określonej skuteczności:

Opiekunowie chorych dzieci postawili społeczeństwo i polityków w „sytuacji pata moralnego”. Większość powie: „biedne dzieci, biedni rodzice, niech państwo da”, bo po prostu nie wypada. Jest to szantaż trudny do odparcia. [...] Kiedy pojawiły się pierwsze relacje z tego protestu, jeden z moich zdenerwowanych przyjaciół powiedział, że przecież jest wiele innych grup ludzi, na czele ze emerytami skazanymi na vegetację, których sytuacja jest dramatyczna. Różnica jest taka, że oni nigdy nie przyjdą do Sejmu, by domagać się pomocy dla siebie. A gdyby przyszli, pokazaliby pewnie, jak im ciężko, pewnie musieliby dostać. To jest celna obserwacja. [...] Szantaż rodziców dzieci niepełnosprawnych usprawiedliwia odejście od normy, jeśli chodzi o sposób domagania się swoich praw, bo sytuacja jest „nadzwyczajna”. Tutaj przesady nie ma. Taki szantaż nie może być powszechny, ale w skrajnych wypadkach trzeba się na to zgodzić, *Piaskiem po oczach* TVN24, 15.05.2015, godz. 20.00;

Rząd uprawia szantaż moralny. Uznają za szantaż nawet to, że mnie i moje chore dziecko włączono w jakieś rozgrywki polityczne. [...] Jeśli nie przychylią się do naszych żądań, będą na siłę obciążać nas i nasze sumienia tym, że całe polskie społeczeństwo będzie jeździło dziurawymi drogami, to my stąd nie wyjdziemy. Przecież to chwyt poniżej pasa. Premier postępuje rygorystycznie w stosunku do bezbronych i cierpiących dzieci, *Wiadomości* TVP1, 27.10.2014, godz.19.30;

No proszę mi powiedzieć, czy to nie jest bezczelność? Najpierw rząd forsuje wbrew opinii i woli większości obywateli (a już na pewno przytłaczającej większości rodziców) idiotyczny w naszych realiach pomysł posłania sześciolatków do szkół, szantażuje rodziców zakazem nauczania czytania sześciolatków, które pozostały w przedszkolach, a teraz z rozbijającą szczerością minister edukacji mówi: to nie my, my tylko monitorujemy, wszystko w rękach samorządów, *Kawa na ławę* TVN24, 21.06.2015, godz. 10.45.

Analizowane spory potwierdzają, że jest to „środek uwiedzenia” (dyskusja na temat obowiązku edukacji sześciolatków, *Fakty po Faktach* TVN24, 05.03.2015, godz. 19.25); „wikłania się w paradoksy” (dyskusja w sprawie klauzuli sumienia, *Wiadomości* TVP1, 17.10.2014, godz. 19.30); „manipulowania opinią” (dyskusja na temat wolności w dziedzinie artystycznej, *Piaskiem po oczach* TVN24, 27.11.2015, godz. 20.00); „zastraszania niepokornych” (dyskusja w sprawie klauzuli sumienia, *Wiadomości* TVP1, 17.10.2014, godz. 19.30); „ograniczania jawności życia publicznego” (dyskusja na temat zapisu prawnego dotyczącego związków partnerskich, *Wydarzenia* Polsat, 27.07.2012, godz. 18.50). Jego cechami są „upraszczanie i deformacja rzeczywistości” (*Pacjent jest dowódcą*, TP, 6.08.2013), „rozmywanie pojęcia prawdy i igranie z nią” (*Testament życia, czyli własny sposób na śmierć*, TP, 17.02.2009), „stwarzanie pozoru wolności w podejmowaniu decyzji, utrudnianie prawidłowej orientacji w rozeznaniu rzeczy oraz wytwarzanie w człowieku fałszywej świadomości paraliżującej zdolność do obiektywizacji i dystansu” (*Trybunał, sumienie i uczucia religijne*, TP, 12.10.2015).



Szantaż jest próbą uzyskania zgody na ustępstwa, które staną się niejako przyczółkiem do docelowych zmian, mogących iść dużo dalej, na znalezienia ewentualnego kompromisu i wypadkowej między sprzecznymi poglądami czy interesami. To metoda, w której nie wiadomo, co jest głównym zamiarem, a co tylko pomocniczym argumentem czy ubocznym skutkiem dyskusji. Szantażem próbuje się wprowadzić rozwiązania brutalnie jednoznaczne i najostrzejsze, które nie zachęcają do szukania wspólnego języka w sporach, bo groźby, lekceważenie nie ułatwiają rozmowy, podobnie jak koncentrowanie się na emocjonalnych argumentach może skutkować emocjonalnym konfliktem.

Znaczna część dyskusji publicznych jest prowadzona przez stosowanie metody polegającej na uleganiu sugestiom, wywieraniu presji, wymuszaniu określonego zachowania za pomocą słowa, które zastrasza i grozi kompromitacją. Posługiwanie się takimi sposobami prowadzenia dyskusji świadczy z pewnością o lekceważeniu głosów innych, nie sprzyja dojściu do porozumienia i można mieć wrażenie, że nie o debatę chodzi, ale o emocjonalny szantaż. Trudno to uznać za zachętę do merytorycznej dyskusji. Najsilniej przebijają się stwierdzenia najbardziej emocjonalne czy wręcz obraźliwe. Każda ze stron sporów uważa, że użycie przez oponentów niegodziwych argumentów całkowicie usprawiedliwia używanie niegodziwych argumentów przeciw nim.

Strona szantażowana w sporze chce być odpowiedzialna za swoje działania oraz wypowiedzi i nie daje się podporządkować sile słów, które nad nią dominują, i słucha tylko tego, co może przynieść realne korzyści. Odpiera ataki jakoby poczucie godności było wyrazem egoizmu i braku pokory, pewności siebie, nawet zarozumiałstwa, lekceważącego stosunku do innych i braku tolerancji w swoich poglądach. Tam, gdzie pojawia się szantaż, tam wzrasta uznanie dla godności i tego wszystkiego, co nie jest sprzeczne z podstawowymi nakazami etyki. Tam, gdzie w dyskusji szantażem zmusza się do posłuszeństwa, tam wyraźnie do głosu dochodzi źródło i znaczenie siły charakteru, poczucia godności, zasad etycznych. One wyznaczają granice możliwości oporu i zachowania siebie.

Szantaż słowny jest również próbą świadomości siebie i racji, które się wybrało, które kształtują określoną grupę społeczną i których nie można utracić. Siłę w walce z szantażem daje przede wszystkim przywiązanie do wybranych wartości i zarazem pewność co do słuszności ich wyboru. W odpowiedzi na szantaż podkreśla się to wszystko, co grozi upadkiem i małością, i wskazuje się na drogę ku wartościom najwyższej etycznej miary (np. dobro, prawda, sprawiedliwość, uczciwość). Spory publiczne potwierdzają, że nieuleganie tej formie manipulacji usztywnia stanowisko przeciwników. Domaga się realizacji etycznych zasad, wzmacnia poczucie godności

i pozwala obronić niezależność myślenia i wolność oraz to, co uznaje się za jedną z najwyższych wartości – człowieczeństwo.

Ważne znaczenie dla prowadzenia sporów ma budowanie strategii zagrożenia, dzięki której jedna ze stron sporu uzyskuje przyzwolenie na wzmocnienie swojej pozycji w konflikcie. Uczestnicy dyskusji zamiast zmierzać do rozwiązania przyczyny sporu, nasilają konflikt przez stwarzanie sytuacji niebezpieczeństwa, kary, zemsty, wywołującej uczucie strachu i zagrożenia, zapowiadanie czegoś złego, co wzbudza w stronie zagrożonej uzasadnioną (uprawdopodobnioną) obawę, że będzie spełnione. Kierowanie się rzeczywistymi zamiarami dokonania takiego czynu wskazuje na złą wolę. Świadomym sposobem prowadzenia walki na słowa jest **groźenie**. Obie strony, przekonane o słuszności swojego stanowiska, ma prowadzić ono do osiągnięcia zamierzonego celu, ma zmusić stronę przeciwną do przełamania oporu, do podporządkowania się decyzjom motywacyjnym strony wysuwającej groźby, do określonych bezprawnych zachowań lub ich znoszenia, zaniechania, powstrzymania się:

Środowiska gejowskie pozwą premiera, jeśli nie zareaguje na projekt ustawy o związkach partnerskich. Szef rządu wciąż milczy, choć prawo nakazuje mu odpowiedź. [...] Jeśli przypadkiem premier Tusk zapragnie schować ten problem pod dywan w swoim gabinecie, w stosownym czasie zwrócimy się do niego z oficjalnym żądaniem, w oparciu o ustawę Prawo prasowe. Jeśli będzie uporczywie milczał, zmusimy rząd do odpowiedzi nakazem sądowym, *Jeden na jeden* TVN24, 8.05.2013, godz. 7.30;

W tej sytuacji mogę zaapelować do pana premiera: „Panie premierze, udawanie, że problemu nie ma, nie sprawi, że polscy geje i lesbijki przestaną domagać się przestrzegania swoich podstawowych praw. Tej walki nie da się już zatrzymać”, *Fakty po Faktach* TVN24, 13.06.2005, godz. 19.25;

PiS grozi lekarzom karą pozbawienia wolności za procedury in vitro lub grzywną, a także obli-gatoryjnym zakazem wykonywania zawodu [...]. Episkopat grozi posłom, którzy będą głosować za in vitro, wykluczeniem z Kościoła. [...] Episkopat nie tylko apeluje do parlamentarzystów, ale też grozi konkretnymi panaxsami za głosowaniem wbrew Kościołowi. Straszenie posłów nie sprzyja uchwalaniu dobrego prawa, *Niemoralne in vitro*, TP, 4.06.2015.

Groźenie jest dążeniem do przejęcia pełnej władzy i kontroli nad stroną przeciwną w sporze. I na tym polega trudność w przedstawianiu argumentów, których nie da się pominąć, z których rodzi się cały skandal krytyki w dyskusji i jej niemoralność. Język wyrażający groźby jest nieuporządkowany i wewnętrznie zły, a walka z nim wzmaga nienawiść. Nawracające, natarczywe, nieustępliwe groźby słowne, które są wypowiedziane lub wykrzywane w przestrzeni publicznej, naruszają prywatność osób i ich dobra osobiste, takie jak: zdrowie, wolność, zapowiedzi rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci.

W dyskusjach publicznych odwoływano się do groźby słownej, która ma potencjał obronny, ale też niszczący. Jej intensywność bywa nieadekwatna do okoliczności, zbyt

duża, trudna do kontrolowania, przybiera postać agresji, zachowań destrukcyjnych i tym samym staje się źródłem niewłaściwej siły, wykorzystywanej w rozwiązywaniu trudnych sytuacji społecznych.

Dyskusje publiczne bywają ideologizowane, a na styl prowadzenia sporów mają wpływ oskarżenia, zastrzeżenia, pretensje. **Zarzucanie** to kolejna czynność mowy, na której również opierają się dyskusje publiczne. Strona sporu jawnie nie akceptuje określonego sposobu myślenia, a w przypadku niezgodnego z normami społecznymi i moralnymi czynu domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności przeciwnika ze względu na fakty:

Zarzucamy polskiemu rządowi, że nie chce nam pomóc, znęca się nad rodzicami z niepełnosprawnymi dziećmi, a premier nas oszukuje. Otrzymujemy głodowe świadczenia. Premier nas oszukuje od 2009 r., obiecując, że zmieni system opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi. Chcemy, aby premier obiecał nam prosto w twarz, że nie będzie pomagał swoim niepełnosprawnym rodakom, *Wiadomości TVP1*, 23.03.2014, godz. 19.30;

Rodzice niepełnosprawnych dzieci deklarują, że będą okupowali budynek parlamentu dopóki rząd nie zgodzi się na wzrost świadczenia do poziomu płacy minimalnej. – Zarzuca się nam szantaż moralny i emocjonalny, że chcemy komuś zabrać, żeby można by dać nam i naszym dzieciom, że żyjemy w przekonaniu, że pieniądze spadają z nieba, *Wydarzenia Polsat*, 9.02.2015, godz. 18.50;

Działacz gejowski zarzuca szefowi Kampanii przeciw Homofobii, że KpH skupia się przede wszystkim na szukaniu sposobów jak wyciągnąć pieniądze na swoją działalność z Unii Europejskiej. Biedroń odpiera zarzuty i sam atakuje tych, którzy go krytykują. Do sądu złożył już nawet pozew przeciwko redaktorom portalu gaylife.pl, którzy jego zdaniem odpowiadają za „dzielenie środowiska” i podżeganie sporów. – To, co oni robią, jest żenujące. Nieustannie nas atakują. KpH złożyła już pozew do sądu przeciwko redaktorom z portalu – mówi, *Fakty TVN*, 13.06.2014, godz. 19.00.

W sporze, w którym wykorzystuje się mechanizmy zarzucania, obowiązuje model: teza – oskarżenie, antyteza – obrona. Zarzut przedstawia się tak, by budzić odrazę i oburzenie opinii publicznej. Strony w sporze posługują się fałszywymi dowodami, wypowiadają poglądy, które są kłamliwe. Wykazuje się tylko to, co może świadczyć na niekorzyść strony przeciwnej, zwłaszcza czyny zabronione przez prawo i naganne moralnie, którym towarzyszy potępienie społeczne.

Przedmiotem oceny są zarówno działanie, jak i osoba, która dopuściła się określonych czynów. Zarzuty bywają argumentami w sporach i w efekcie mają moc przekonywania. Sposób prowadzenia sporów dowodzi, że „zarzucanie jest rodzajem patologii”, bo pogłębia konflikty publiczne, „sprzyja mataczeniu”, „popieraniu nieprawdy”, „produkowaniu fałszywych dowodów” (dyskusja w sprawie klauzuli sumienia, *Babilon TVN24*, 15.11.2014, godz. 14.10).

Przedstawianie zarzutów, bez zebrania podstaw, dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie dotyczące popełnienia określanego czynu zabronionego

i potwierdzających winę, decyduje o używaniu niewłaściwego języka i pogłębia atmosferę sporu. Zarzucanie stronie przeciwnej niestosowania się do zasad i norm obowiązujących w społeczeństwie oraz odstępowania od postępowania opartego na ogólnoludzkich wartościach sprowadza się do mówienia o tym, czym jest moralność i jak jest ona postrzegana przez stronę przeciwną. Warto podkreślić, że, zarzucając komuś dokonanie czynu niedozwolonego, jednocześnie silnie eksponuje się niezmienność atrybutów moralności i ich niezależność od okoliczności, konieczność przestrzegania norm prawnych i sankcji prawnych. Zło niegodziwe strony przeciwnej przedstawia się za pomocą języka wyrachowanego, czyli ocena moralna czynu jest taka, jakie są przekonania stron w sporze.

Skutkami społecznymi analizowanych czynności mowy są: utrudnianie komunikacji międzyludzkiej, atomizacja społeczeństwa oraz anomia lingwistyczna, której przejawem jest rozpad moralnego wymiaru języka. Wyróżnione czynności mowy budują językowy obraz kultury dyskusji. Sytuują się w obszarze nagany, krytyki oraz wypowiedzi nacechowanych negatywnie pod względem emocjonalnym i aksjologicznym. Działają na „dobre” i na „złe”, gdyż z jednej strony powodują, że uczestnicy sporu różnią się i rozróżniają – z drugiej – także wzajemnie się niszczą, wykluczają, dyskryminują<sup>10</sup>. W sposób jawny lub zawołowany eksponują określone ideały moralne, których respektowanie buduje dobrą sławę i dobre imię człowieka, a także nazywają negatywne etycznie sytuacje, wydarzenia, postawy.

Konkretne spory publiczne nie ułatwiają wytyczania ścisłych granic i punktów granicznych między poszczególnymi czynnościami mowy<sup>11</sup>, ale pozwalają rozszerzyć i wyeksplikować ich elementy definicyjne i pokazać, na jakich czynnościach mowy opierają się określone spory publiczne.

Czynnościom mowy towarzyszy określona intencja (np. zlekceważenie, poniżenie, pomniejszenie przeciwnika w sporze). Sąd negatywny jest wypowiedziany emocjonalnie lub bez emocji, niekoniecznie w obecności drugiej strony sporu. Wymaga on uwzględnienia aspektu prawdziwości lub fałszywości wypowiedzianych treści przez strony dyskusji i odwołania się do ich uzasadnień, stanowiska (racji).

<sup>10</sup> Na ten temat por. A. Cegieła, *Słowa i ludzie*, Warszawa 2014 (rozdziały: II. *W poszukiwaniu modelu etycznej komunikacji*; IV. *Nieetyczne zabiegi o charakterze redukującym*; VI. *Strategie walki na słowa*; VIII. *Przekonać czy pokonać? Dlaczego wszyscy tracimy na sporach w sferze publicznej?*).

<sup>11</sup> R. Grzegorzczkova, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 1991, nr 5-6, s. 193-200.

## Bibliografia

- Antas J., *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków 2010.
- , *O kłamstwie i zakłamaniu*, [w:] *Retoryka i etyka*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań 2009, s. 117-228.
- Butler J., *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, Poznań 2010.
- Cegiela A., *Etyka – umiejętność cnoty czy wiedza o sztuce bycia*, „Poradnik Językowy” 2006, nr 10, s. 31-38.
- , *Jak mówi się o moralności w dyskursie publicznym*, „Prace Filologiczne” 2007, t. LIII, s. 57-63.
- , *Moralność w perspektywie słownika i wypowiedzi. Studium z zakresu leksykologii i pragmatyki językowej*, Warszawa 2011, s. 98-144.
- , *Słowa i ludzie*, Warszawa 2014.
- , *Słowa niebezpieczne i niepożądane w przestrzeni publicznej. Etyka słowa a poprawność polityczna*, „Poradnik Językowy” 2013, nr 10, s. 57-70.
- Cegiela A., Kuciński P., Polkowska L., Stępień M., *Studia z etyki słowa*, Warszawa 2014.
- Grochowski M., *Zarys analizy semantycznej grup jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, nr VIII, s. 57-72.
- Grzegorzczak R., *O działaniach zamierzonych i mimowolnych*, [w:] *Words are physicians for an ailing mind*, red. M. Grochowski i D. Weiss, „Sagner Slavistische Sammlung”, t. 17, Verlag Otto Sagner, München 1991, s. 195-200.
- , *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 1991, nry 5-6, s. 193-200.
- Jadacki J.J., *Zły język*, [w:] *Etyka międzyludzkiej komunikacji*, red. J. Puzynina, Warszawa 1993, s. 33-38.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006.
- Kozarzewska E., *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa 1990.
- Pajdzińska A., *Nazwy mówienia w języku polskim*, „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław 1991, s. 53-64.
- , *Słowa – z prawdy, ducha i litery*, „Teksty Drugie” 2002, z. 1-2, s. 116-124.
- Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004.
- Pisarkowa K., *Hasło honor jako przedmiot analizy pragmatycznej*, „Polonica” 1978, nr IV, s. 83-116.
- Puzynina J., *O zasadach współdziałania językowego*, „Prace Filologiczne” 1986, t. XXXIII, s. 61-66.
- , *Słowo-wartość-kultura*, Lublin 1997 (rozdziały: *Biblijna etyka mowy a współczesna filozofia języka*, s. 59-75; *Język porozumienia, język agresji, język alienacji*, s. 76-81).
- , *U podstaw etyki mowy*, „Ethos” 1988, nry 2-3, s. 129-133.
- Wierzbicka A., *Akty mowy*, [w:] *Semantyka i struktura tekstu*, Warszawa 1973, s. 125-137.
- Wierzbicka A., *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*, [w:] *Problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, J. Lalewicz, Wrocław 1986, s. 103-114.

**Czynności mowy, które budują złe relacje międzyludzkie  
(na podstawie współczesnych sporów publicznych)**

**Streszczenie:** Celem artykułu jest omówienie tego, co jest ważne dla użytkowników języka, gdy w dyskusji posługują się określonymi czynnościami mowy, które warunkują etykę międzyludzkiej komunikacji. Nie bez znaczenia są również aspekty mówienia oraz zasady i sposoby postępowania, a także odpowiadające im wartości, które w przedstawionych sporach publicznych zostały zachwiane.

**Słowa kluczowe:** czynności mowy, komunikowanie, kontakty językowe, kultura języka, spory publiczne

**Speech acts that build up bad human relationships  
(based on contemporary public disputes)**

**Summary:** The aim of the article is to discuss what is important for language users when during a discussion they employ specific speech acts which determine the ethics of interpersonal communication. Important are also aspects of speaking, rules and ways of behaving as well as a common value system they are based on, which in the public disputes discussed in the study turned out to be disrupted.

**Key words:** speech acts, communication, language contacts, culture of language, public disputes